

№ 88.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Bogumiła W.  
Piąt. św. Tymona.  
Sob. św. Sulpicjusza M.  
Niedz. Opieki św. Józefa.  
Pon. św. Sotera i Kaja.  
Wt. św. Wojciecha M.  
Sr. św. Fidelisa Kap. M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 55  
Zachód słońca: godz. 7 m. 05  
Dług. dnia: godz. 14 m. 10

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięczn. „ - „ 68  
Odszczenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ - „ 85

Redakcyja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 598.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 18 kwietnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz polityczny. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

## POLSKIE PROGIMNAZYUM ŻEŃSKIE

PRZY ULICY ZAWADZKIEJ № 24

z dniem 1 Kwietnia zostało zamienione na

## 7-0 KLASOWE GIMNAZYUM.

506-4

Przełożona

Zofia Libiszowska.

### Przegląd polityczny.

— — —

Łódź, 18 kwietnia.

Jakkolwiek obecnie na widnokręgu polityki międzynarodowej niema szczególnego skupienia się chmur, któreby natychmiastową groziły burzą, atmosfera jednak, do wysokiego stopnia przesycona czynnikami, zdolnymi przy ugrupowaniu się wypadków w sposób, którego przewidzieć na razie niepodobna, może wywołać również niespodzianie groźny konflikt, zbyt niebezpieczny dla pokoju wszechświatowego.

Głównie zaś ściągają się ze sobą dwa prądy, a raczej ściśle mówiąc dwie dyplomacie, angielska i niemiecka, z których pierwsza dąży do zupełnego osamotnienia Niemiec i zepchnięcia ich ze stanowiska mocarstwa wszechświatowego, decydującego o losach wojny i pokoju; druga t. j. niemiecka pragnie te usiłowania Anglii, jeśli nie unicestwić doszczętnie, to przynajmniej sparaliżować tak dalece, by nie tamowały ruchów dyplomacji berlińskiej.

W starciu się zabiegów i interesów obu tych mocarstw, bezspornie dziś najpotężniejszych w świecie leży rdzeń kwestyi, punkt ciężkości polityki międzynarodowej, a nader ważną gra tu rolę stosunek Francyi do Niemiec, zaostrzony wskutek sprawy marokańskiej, który jednak w ostatnich dniach przybrał formy nieco łagodniejsze.

Przyjęcie przez cesarza Wilhelma II-go nowego posła francuskiego w Berlinie Juliusza Cambone'a jest poniekąd wyrazem, iż dyplomacja berlińska radaby nawiązać przyjaźniejsze stosun-

ki z rządem trzeciej republiki francuskiej.

Gazeta francuska „Temps” nie wierzy jednak w szczerą dyplomację niemiecką i tak pisze: „Niewątpliwie Francya posiada teraz w Berlinie posła, który cieszy się poszanowaniem i sympatjami w sferach politycznych stolicy zjednoczonego Cesarstwa Niemieckiego. Gotów on do odpowiedzi, jeśli zapragną z nim mówić, lecz ton znacznej części prasy niemieckiej nie upoważnia do wniosku, że na Wilhelmstrasse takiej rozmowy istotnie i szczerze pragną.

Co do Francyi — pisze dalej gazeta — nie będzie ona czynić zabiegów o podobną rozmowę; jeżeli jednak nastąpi przyjazny wypadek, jeżeli Niemcy będą usposobione do podania Francyi dłoni pojednawczej, o porozumienie nie będzie znów tak trudno.

«Koelnische Zeitung» zaś pisze, dowodząc, że uczciwe porozumienie się z Francją bez naruszenia godności Niemiec, jest nader pożądane. Wyrażenie to bardzo elastyczne, zwłaszcza dla tych polityków niemieckich, którzy w zabiegach Francyi o bezpieczeństwo swych obywateli w Marokko lub w zabezpieczeniu granic Algieru od napadów rozbójniczych kabyłów, dopatrują się naruszenia powagi Niemiec. To też słusznie odpowiada jej „Temps”: „Jeżeli „Köln. Ztg.” pod wyrażeniem „porozumienie” rozumie taki stosunek, który w niczem i w żaden sposób nie naruszy interesów Francyi i nie zmieni ogólnego kierunku jej polityki zagranicznej, porozumienie takie powitamy z radością.

Cesarz Wilhelm wyciąga dłoń przyjazną do Francyi z okazji przyjęcia nowego jej posła, a jednocześnie dyplomacja berlińska nurtuje w Marokko, Egipcie, w Persyi i wogóle wśród muzułmańskiego wschodu, by wytworzyć punkty star-

cia pomiędzy Francją a Anglią, tak niedawno zaprzyjaźnionymi z sobą. Dla osiągnięcia tego celu grzebie się w starych archiwach, wydobywając z pyłu te właśnie sprawy, które wytwarzały antagonizm pomiędzy sąsiadami, przedzielonymi kanałem La Manche. Do nich należy sprawa Egiptu, pierwszorzędną dla Wielkiej Brytanii i nader żywotną dla Francyi.

Władając Egiptem, Anglia panuje nad kanałem Suezkim. Już starożytni rzymianie nazywali Egipt bramą do łądów i mórz. Przekopanie kanału Suezkiego wyrażeniu temu nadało bardziej niż kiedykolwiek aktualne znaczenie, dla Anglii zaś niesłychanie doniosłe.

Toż to nie tylko najkrótsza droga do Indyi Wschodnich, tego źródła bogactwa i potęgi Wielkiej Brytanii, ale nadto klucz do panowania na morzach i oceanach, potężny środek, przy którego pomocy Anglia, władając Egiptem, może sparaliżować ruch floty całego świata zamknąwszy im przejazd przez kanał, z drugiej zaś strony może do pewnego stopnia obezwładnić własną olbrzymią flotę, gdyby nad Nilem rozsiadło się mocarstwo wrogo dla niej usposobione.

Stanowisko prawno-polityczne Egiptu jest niesłychanie skomplikowane, albowiem zwierzchnim jego władcą jest sultan turecki, panującym zaś w krainie Faraonów khedyw (wicekról), który jednakże nie rządzi krajem, albowiem faktycznym rządcą Egiptu jest tylko Anglia, w osobie swego wielkorządcy, ze skromnym tytułem konsula generalnego.

Armią egipską dowodzą oficerowie angielscy, urzędnicy angielscy zawiadują dobrami narodowymi, pocztami, kolejami, cłami, kanałami, drogami i szkołami.

Francya od czasu stłumienia powstania, przez wojska angielskie, które wybuchło przeciw Tawfikowi, ojcu obecnie panującego khedywa, domagała się współdziałania we władzy nad Egiptem i w tym celu usiłowała zająć Sudan, ale wobec o wiele dla niej żywotniejszej sprawy marokańskiej zrzekła się swych pretensyi do Egiptu w zamian za poparcie w Marokko. Tu leży istota przyczyny wniechania się Niemiec w sprawy marokańskiej a zarazem i źródło niebezpieczeństw, groźnych dla pokoju, w razie gdyby ta sprawa doprowadziła do groźniejszego zaostrzenia się stosunków pomiędzy Francją a Niemcami.

Nie leży jednak w interesie dyplomacji berlińskiej doprowadzenie do takiego stanu napięcia sprawy, by wojna stała się nieuniknioną, gdyż musiałaby się wniechać do niej i Anglia. Idzie jej tylko o zaszachowanie Anglii a zarazem osłabienie we Francyi zaufania w interwencyję angielską w celu faktycznego poparcia interesów francuskich w Marokko. Dla przekonania zaś Francyi, że zrzeczenie się jej pretensyi do Egiptu w zamian za Marokko złym było interesem a zarazem dla zaszachowania Anglii w najdotkliwszym punkcie dyplomacji berlińska ukryta za plecami sultana tureckiego, korzystając z prze-

możnych swych wpływów w Ildiz Kiosku, popiera ruch narodowościowy w Egipcie.

Ruch ten ma swoje podstawy realne w nienawiści muzułmanów do chrześcijan. Podsyca go sam khedyw, który radby był wyzwolić się z pod władzy anglików, oraz dość liczna i ambitna inteligencja egipska, wychowana w szkołach angielskich, silnie odczuwająca poniżające stanowisko swego kraju i panującego w nim monarchy.

Nie licząc się z tem, że pod władzą angielską Egipt doszedł do znacznego stopnia swego rozwoju, inteligencja egipska pragnie władzy, którą posiadać może jedynie pod warunkiem wyzwolenia khedywa z pod rządów angielskich, trwających lat dwadzieścia cztery.

Ruch narodowościowy w Egipcie nie przyjąłby jednak groźniejszych rozmiarów, gdyby nie agitacja wielko-turecka, której jest on wynikiem.

Tak dowodzi w raporcie swym ustępujący stanowczo ze stanowiska generalnego konsula a w rzeczy samej rzeczywisty wice-król Egiptu, lord Cromer, urzędujący w Egipcie od r. 1883.

Nie był on nigdy przychylnie usposobiony dla nacjonalistów egipskich, domagających się zaprowadzenia rządów konstytucyjnych i niezależności politycznej swego kraju. Radykalisci zaś angielscy popierają dążenia inteligencji egipskiej, domagając się dla Egiptu takiego stanowiska prawnopolitycznego, jakie zajął Transwaal w imperyum wielko-brytańskim, co znów byłoby naruszeniem traktatów międzynarodowych, praw zwierzchniczych sultana, a więc naraziłoby Anglię na szereg zatargów.

Lord Cromer ustępuje z zajmowanego stanowiska, na jego miejsce zamianowany został sir Eldon Gorst, ale z jego nominacją nie zmieni się w niczem polityka Anglii w Egipcie, bo uleż zmianie nie może.

Bardzo ciekawą jest dalsza gra dyplomacji niemieckiej na szachownicy politycznej egipsko-marokańskiej, zwłaszcza gdy przeciwnikiem jej jest zręczna, wytrawna i wyrobiona znakomicie dyplomacja angielska, korzystająca przytem ze wskazówek takiego męża stanu, jakim okazał się król Edward VII.

S. J.

## Projekt autonomii.

Korespondent „Kuryera Warszawskiego“ donosi, co następuje:

Telegramy doniosły już nam, że Koło Polskie jest w przededniu ostatecznego opracowania statutu autonomii Królestwa Polskiego. Jednocześnie kilka pism zaznaczyło, że podstawą obecnego statutu jest projekt autonomii, opracowany przez polską partję postępową, któryś z dzienników zaś utrzymywał, że za tę podstawę posłużył projekt, wypracowany przez Związek postępowo-demokratyczny.

Sądzę, że w tej ważnej i niezmiernie całej nasz ogół obchodzącej sprawie będzie na dobre przesłanie kilku informacji źródłowych, dotyczących historii projektu i biegu prac nad nim.

Już w r. z. Koło polskie z pierwszej Dumy przez kilka tygodni pracowało nad statutem autonomicznym. Materiałem, brany wówczas w rachubę, były przedewszystkiem zasadnicze podstawy granic autonomii, ułożone w lecie 1905 r. w Warszawie łącznie przez przedstawicieli istniejącego wtedy Związku pracy narodowej, stronnictwa demokratyczno-narodowego i Związku postępowo-demokratycznego i zakomunikowania poufnie głównym rosyjskim działaczom zjazdów ziemskich i miejskich. Podstawy te były wówczas ujęte w 7 punktów i stały się dla rosyjan zasadniczym materiałem ich narad nad sprawą autonomii Królestwa na zjeździe wrześniowym 1905 r. w Moskwie, odbytym jeszcze bez urzędowego udziału przedstawicieli Królestwa. Dopiero gdy na tym zjeździe uchwalono zasadę autonomii, zresztą bez ścisłego ustalenia jej zakresu, wtedy tylko przedstawiciele polskich stronnictw politycznych, zgodnie z poprzednim swym zastrzeżeniem, wzięli udział w zjeździe moskiewskim w listopadzie 1905 r.

Zjazd listopadowy, uchwałą swą z d. 26 listopada, ponowił decyzję ogólną co do uznania autonomii Królestwa, nie roztrząsając treści i zakresu sprawy, ale na żądanie polaków włączając ją do programu politycznego, przedstawionego

wówczas przez zjazd rządowi, zarazem zaś włączył autonomię Polski do szeregu spraw pilnych.

Przypomnieć należy przy sposobności, że utworzone w tym czasie stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne («kadeci») sprawę autonomii Królestwa włączyło do swego programu.

Te więc punkty zasadnicze stały się już w zeszlórocznych pracach Koła polskiego niejako osią rozpraw i uchwał, punktem wyjścia szczegółowego projektu ustawodawczego.

Prócz tego Koło z pierwszej Dumy, jako materiału do prac swoich, rozpoznawało wszystkie luźne szkice i projekty autonomii, jakie wówczas istniały.

W roku obecnym utworzyła nasza reprezentacja poselska specjalną komisję, mającą na celu wypracowanie statutu autonomicznego i ustaw samorządnych. Do komisji tej weszli tym razem, obok przedstawicieli Koła polskiego, także przedstawiciele Koła posłów polskich z Litwy i Rusi. Komisja zaraz na pierwszym swem posiedzeniu wybrała dla sprawy autonomii podkomisję, złożoną z posłów Konica, Nowodworskiego i Steckiego, dając jej dyrektywę, aby przy opracowywaniu projektu statutu wzięła za podstawę zeszlóroczny projekt Koła polskiego. Tak więc ani projekt P. P. P., ani P. D. nie jest podstawą obecnego statutu autonomicznego, lecz tylko zeszlóroczny, bardzo daleko już posunięty szkic Koła.

Podkomisja autonomiczna skończyła swą pracę w d. 24 marca r. b., poczem projekt rozpoznawano na rzecz pełnych posiedzeniach komisji i po wprowadzeniu dalszych zmian, rozdano go wszystkim posłom polskim. Czytanie projektu odbyło się naprzód w Kole polskim z Królestwa, obecnie zaś obradują nad nim oba połączone Kola polskie. Sądzic należy, że przed upływem bieżącego tygodnia obrady kół będą ukończone i statut w ostatecznej formie będzie przyjęty. Dodam jeszcze, że w ostatecznym ustaleniu statutu mają wziąć udział także posłowie polscy Rady państwa.

A szczegóły projektu?

Niestety, w tej chwili żadnych jeszcze bliższych zakomunikować nie mogę. Zanim projekt nie osiągnie aprobaty obu kół, posłowie uważają go jako sprawę poufną i nie chcą przekroczyć granic zaleczonej dyskrety. Tyle tylko mogę poinformować, że projekt zawarty jest w 25 punktach i określa tylko granice i zakres autonomii prawodawczej, administracyjnej, skarbowej i sądowej. Szczegóły ustroju wewnętrznego Królestwa autonomicznego odsyła projekt do prawodawstwa sejmowego, przewidując jednak na razie ustawę przejściową.

Rozumie się samo przez się, że ogół nasz nie może wyrzec się swego prawa zapoznania się i zastanowienia nad tak ważnym projektem ustawodawczym, zanim on będzie wniesiony pod obrady Dumy. Spodziewać się też należy, że Koło zrozumie tę oczywistą konieczność i nie będzie stawiało przeszkód, aby projekt autonomii za pośrednictwem czasopism przedstawiono do opinii publicznej. Jeżeli się nie mylę, jest nawet pod tym względem już ustalony w Kole pogląd korzystny dla powyżej wyrażonej myśli.

B. K.

## Berlin zabawia się prasą rosyjską.

Berlińska prasa bawi się swymi kolegami rosyjskimi i śmieje się do rozpuku.

W knajpach berlińskich czytają z zadowoleniem drwinki z rosyjskich dziennikarzy i pokazują sobie numer «Berliner Illustrierte Zeitung», który stał się źródłem tej uciechy.

Rzecz się tak miała:

«Berliner Illustrierte Zeitung» dnia 1 kwietnia wydało numer, jak zwykle suto ilustrowany. Pomiedzy różnego rodzaju rysunkami znalazły się cztery osobliwości, rzeczy nadprzyrodzone, mianowicie odnalezienie nowego plemienia Liki-lik, do przesady pocieszego, mającego w miejsce rąk pletwy i żywiącego się surową rybą (dwa obrazki); następnie Roosevelta na wielbłądzie, oglądającego piramidy egipskie, a pod tem obrazem podpis: fotograficzne zdjęcie wice-króla egipskiego, wreszcie centaury olbrzymiego, trzymającego ręką u piersi królika.

Do plemienia Liki-lik był dodany nadzwyczaj wyczerpujący artykuł, że odnaleziono zostało przez jakiegoś doktora, człowieka, poświęcającego się dla nauki.

Wszystko to prasa rosyjska wzięła na seryo i przedrukowała z odpowiednimi komentarzami naukowymi. Tygodnik «Niwa», «Nowoje Wremia» w swoich dodatkach tygodniowych ilustrowanych, odeskie dzienniki i wiele innych.

Naturalnie, że wszystko to co pomieszcza «Berliner Illustrierte Zeitung» było tylko figlami, zrobionym dla swoich prenumeratorów w dzień 1-go kwietnia; a więc na prima aprilis.

Rosyjska prasa bez zastanowienia pochwycała te ilustracje, skopiowała i dała swoim czytelnikom, jako fakty niezbitte, nie zwróciwszy nawet uwagi na pewną przesadę rysunkową.

Dosyć było spojrzeć na tego centaury o konskim tułowiu zrosłym z ciałem ludzkim, dosyć było przypatrzeć się tej komicznej pozie, tej twarzy obrosniętej, temu królikowi, którego udusiwszy tuli olbrzym do piersi, aby dojść do przekonania, że wszystko to żart. Tymczasem koledy rosyjscy po piórze wzięli to za rzecz seryo, zapominając zupełnie, że nawet grecy w te swoje duchy półdzikie nie bardzo wierzyli i tylko dzięki fantazyi ówczesnej przyoblekli je w te formy.

Wreszcie każdy dziennikarz powinien wiedzieć, że Roosevelt nie wyjeżdżał do Afryki i że wice-król go nie fotografował...

Wszystkie te kawały ubawiły tak dalece Berlin, że już pomysłowi przedsiębiorcy bud jar-marcznych zamierzają w tym sezonie stworzyć nową sensację, pokazując cuda prima aprilis; a przy nich redaktorów tych pism rosyjskich, które przedrukowały powyższe kawały. Postacie redaktorów mają być wykonane z wosku...

## Z prasy rosyjskiej.

„Riecz“ z powołaniem się na gazetę „Now“ zamieszcza interesujące szczegóły budżetowe:

„Ciekawą jest rzeczą,—pisze gazeta—ile kosztuje budżet rosyjski pewne osoby, których zasługi mało komu lub nikomu nie są znane. Tak np. księżna Murat, «rodem rosyjanka», otrzymuje rocznie po 30,000 rubli, emigrant afganistański Izaak-Chan od r. 1888 otrzymuje po 10,000 rb., t. j. ogółem wypłacono mu 180,000 rb.

Ta sama gazeta donosi, na jakiej zasadzie hr. Czernyszew, o którym wspomniano podczas rozpraw budżetowych w Dumie, otrzymuje ze skarbu rocznie po 15,000 rubli na utrzymanie domu. Wiadomo, że dom ten подарowano hr. Czernyszewowi w 1859 r. Ponieważ dom potrzebował odnowienia, więc hr. Czernyszew wystarał się o zapomogę w wysokości 15,000 rubli. To wystarczyło, aby hr. Czernyszew pobierał subsydyum aż do chwili obecnej, czyli przez lat 46. W ten sposób hr. Czernyszew dotąd otrzymał 725,000 rb.“

W gazecie «Towariszcz» p. Lwow opisuje o wrażeniu, jakie wywarł w sferach biurokracyjnych epizod z Puriszkiewiczem, a zwłaszcza z zachowaniem się obecnych na posiedzeniu dwóch ministrów Szwanabacha i Wasilezikowa. Jak wiadomo, ministrowie na wniosek Puriszkiewicza wstali razem z prawicą, a potem opuścili salę Dumy. Ztamąd udali się do prezesa ministrów, który miał ich przyjąć dość zimno.

„P. Stolypin zaznaczył, iż nie należało się zbyt śpieszyć. Premier nie ukrywał swego niezadowolonia, a gdy wieczorem bliżej zaznajomił się ze sprawą, wypowiedział swoje niezadowolonia w formie ostrej.“

Zrobił on uwagę, że ministrowie powinni byli opuścić salę zaraz na początku epizodu, wyjść na czas krótki, a potem powrócić na swoje miejsca. Niewłaściwa demonstracja, robiąca wrażenie, jakoby ministrowie łączyli się z wnioskiem Puriszkiewicza, powiększa niezadowolonia prezesa ministrów jeszcze i dlatego, że dodaje nowy powód do wyrzekań na stronnosc gabinetu. Najpierw demonstracja z powodu mowy Rodiczewa, potem Puriszkiewicza — wszystko to dyskredytuje gabinet w oczach „wyższych sfer“ i wzmocnia znaczenie kampanii, rozpoczętej przeciw Stolypinowi, którego niektóre osoby ze sfer uważają za zbyt „demokratycznego“.

Zresztą, jak zapewnia p. Lwow, stosunek mi-

nisteryum do «prawdziwych rosyjan» ochłodził ostaniem czasu znacznie.

«Rusk. wied.» otrzymały ze Szwajcaryi kilka szczegółów, dotyczących świeżo ukończonego procesu T. Leontjewowej, która zastrzeliła w Interlake rentjera francuskiego, Müllera, wzięwszy go za b. ministra spraw wewnętrznych Durnowa. Izba sądowa berneńska postanowiła usunąć z zajmowanej posady sędziego śledczego Wagnera, który prowadził śledztwo w sprawie Leontjewowej, skazanej niedawno na 4 lata więzienia. Uważamy za stosowne zwrócić uwagę na rodzaj wyrokowania Wagnera, raz dlatego, że proces szwajcarski mało jest znany w Rosyi, a powtóre dlatego, że wiążące się z nim wnioski są istotnie pouczające.

Otóż według rozporządzenia władzy śledczej Leontjewowa była kilkakrotnie fotografowana. Podczas jednego z takich seansów w więzieniu, oskarżona odmówiła przemienienia kostiumu, jak tego żądano. Wtedy sędzia śledczy z pomocą służby więziennej zaczął przemocą przebierać Leontjewową, brutalnie urażając jej wstydlivość. L. stawiała opór i plunęła w twarz sędziemu śledczemu, poczem ten zaniechał dalszej przemocy, lecz za karę oznaczył oskarżonej surowsze więzienie.

Kiedy podczas procesu Leontjewowej sędziowie dowiedzieli się o postępowaniu Wagnera, natychmiast wezwano go do sądu i wytoczono mu proces dyscyplinarny. Izba sądowa skazała go na usunięcie z posady.

«Rusk. wied.» zestawiają powyższą relację z procesem Spiridonowym i konkludują: „To objaśnia nam dostatecznie, dlaczego sąd szwajcarski cieszy się taką powagą w oczach ludności kraju i dlaczego kraj, który postawił pomnik Wilhelmowi Tellowi, nie zna obecnie wcale aktów terorystycznych.“

## Rola prawicy.

„Gazeta Polska” w artykule wstępnym podnosi rolę prawicy we wszystkich parlamentach świata, jako czynnik zachowawczości i obrońcielki tradycji narodowych. W Rosyi jest inaczej:

„Prawica w Dumie, a przynajmniej ten dlam, który jej ton nadaje, żadnej z tych cech nie posiada. Na czele jej stoją nie przedstawiciele naj-

starszych rodów, żytych z dziejami swego narodu, nie nosiciele jego tradycji, nosabiający w sobie rdzeń duchowości rosyjskiej, ale ludzie obcy mu pochodzeniem, wysłani z kresów, świeżo upieczeni rzecznicy i obrońcy tego, co musi we krwi leżeć, jeżeli ma być natchnieniem szczerości, prawdy i wiary. Dlatego głosy ich brzmią tak fałszywie. Rząd, przez swój wiekowy ścagoczący system postępowania względem społeczeństwa, zabił w nim aż do zarodków ten kierunek, w którym wszystkie rządy na świecie znajdują swe oparcie. Do Dumy weszła tylko wytworzona naprędce, nieudolna parodia zachowawczości, odgrywająca pewną rolę, ale nieudolna do pełnienia jakiegokolwiek funkcji Kruszewan, wygłaszający radykalne poglądy w rzeczach politycznych i społecznych, organizator antirewolucyjnej anarchii w państwie, i Puryszkiewicz, jego towarzysz, autor jedynych dztąd skandalów w Dumie, obaj przeciwnicy manifestu październikowego i ministeryum — oto kto stoi na czele prawicy w Dumie.

Od pół wieku w Ionie społeczeństwa rosyjskiego żyła jakim takim życiem politycznym jedynie opozycja rewolucyjna. I widać ślady tego życia zwłaszcza w najstarszym w Rosyi stronnictwie socyalistów-rewolucyonistów. Nie miało ono nigdy możności wprowadzać w czyn swych postulatów, ani wypróbować ich w praktyce pokoleń, to też grzeszą one nie liczącym się z niczem utopijnym rozmachem, ale żyło życiem politycznym, aczkolwiek nienormalnem i kalekiem, to też widać w jego postępowaniu i taktyce pewną kulturę polityczną, której napróżnobyśmy szukali wśród neofitów prawicy lub biernych przedstawicieli skostniałego zastoju. Ostatni skandal w Dumie nie będzie miał znaczenia politycznego, wskazuje on tylko na jedną więcej anomaliją, którą Rosya otrzymała w spadku po erze absolutyzmu, na istotny charakter prawicy w Dumie, którą można nazwać stronnictwem rewolucyjnym nawspak, a więc stronnictwem, pozbawionem jej zalet, ale posiadającym wszystkie jej wady”.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Włodzimierza. Jutro Czesława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Dzieci straganarki”, operatka Biana i Taufsteina. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Nitoucha.” Początek o godz. 8 wieczorem.

KONCERT. Dziś w sali koncertowej, Dzielnia

18, koncert Willy Burmestra i Willy Classen'a. Początek o godz. 8 wieczorem.

# KRONIKA.

Z fabryk lokautowych. Prowadzone w dalszym ciągu zapisy robotników, do dnia dzisiejszego dały następujące wyniki:

W fabryce akcyjnego Towarzystwa Karola Scheiblera zapisało się 5,650 robotników; fabryka puszczona ma być w ruch zaraz po pierwszym maja r. b.; w fabryce Karola Steinerta zapisało się 1,400 robotników, fabryka jutro będzie w ruch puszczona; w fabryce R. Biedermana zapisało się 660 robotników; w fabryce akcyjnego Towarzystwa L. Grohmana zapisało się 1,127 robotników; w fabryce H. Grohmana 491 robotników; fabryki te puszczone zostaną w ruch za dwa tygodnie; w fabryce „Heinzla i Kunitzera” w Widzewie zapisało się 2,672 robotników.

Powrót do pracy. Wczoraj powrócili do pracy wszyscy robotnicy tartaku parowego Wagnera na szosie Rokicińskiej.

Gniazdo dla dzieci. W dniu 12 b. m. ogólne zebranie organizacyjne Gniazda łódzkiego Towarzystwa opieki nad dziećmi wybrało 21 osób do władz Towarzystwa.

Na wczorajszym posiedzeniu osoby te wybrały z pośród siebie zarząd Towarzystwa, zastępców zarządu i komisję rewizyjną. Do zarządu weszli: dr. Fankanowski (przewodniczący), pani inżynierowa Jętkiewiczowa i Dawidowa Silbersteinowa (zastępcy przewodniczącego), pani Mieczysława Hertzowa i dr. T. Mogilnicki (sekretarze), pastor Gundlach (skarbnik), dr. Landau (zastępca skarbnika), dr. Brudziński, dr. W. Jasiński, pani Krzykowska, dr. Schoeneich, sędzia Zawadzki (członkowie zarządu). Na zastępców powołano: p. Ogurka, p. Tulina, ks. kan. Szmidla i mec. Żelazowski. Do komisji rewizyjnej: d-rów Brudzińską, pastora Hadriana, inż. Nakielskiego, dr. Pieniżkę i ks. prałata Szamotę.

Postanowiono: zgodzić płatnego inkasenta z pensją 30 rb. miesięcznie, wyznaczyć następujące punkty do zapisu członków Towarz.: 1) kancelarya kość. św. Krzyża; 2) kancelarya kość. św. Anny; 3) kancelarya sądu na Bałutach; 4) kancelarya szk. handlowej, Długa 45; 5) w mieszkaniu doktorowej Brudzińskiej, Spacerowa 27 (od godz. 2—5); 6) u pani Dawidowej Silberstei-

1) M. Kisielnicki.

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

## Drogi do piekła.

### CZĘŚĆ I.

Lat temu parę... Wówczas, kiedy to deszcze tak ciągle padały, a mój mistrz—Sienkiewicz—w następnym roku przyjął na się ciężki obowiązek lektora i jeździł w towarzystwie innych prelegentów po całym kraju, zbierając fundusz na powodzian.

Nazwałem wielkiego autora „moim mistrzem”. Nic dziwnego, właśnie w owym czasie głosiłem z estrady li tylko jego utwory, a ustęp końcowy z „Krzyżaków”, mianowicie «Bitwa pod Grunwaldem», z czem po raz pierwszy nareszcie popisałem się jako deklamator w stolicy kraju, zjednał mi publiczność i krytykę, dając tym sposobem patent na dalsze występy w miastach prowincjonalnych, w miejscach kąpielowych, letniskach i t. p.

Tuż za „Bitwą pod Grunwaldem” wystąpiłem z „Bartkiem zwycięzcą”, a występ ten w Warszawie równem cieszył się powodzeniem, poczem pod sztandarem mojego dowódcy, wyruszyłem na prowincję Królestwa Polskiego, jak przed paru laty z wieszczem imieniem Mickiewicza obiegałem ziemie nad morzem Bałtyckiem, nad Nową, za górami Kaukazu po Wołdze, po Kurhanach, Omskach i Tomskach, aż do Bajkału dotarłem.

Ale wracając do rzeczy, w tym roku powoździ i deszczów nieustannych, pod koniec czerwca rozpocząłem marszrutę artystyczną od Ojcowca.

Szczęśliwie trafiłem! Żywej duszy nie było w Ojcowie to jest takiej duszy, którą za bilet na moj występ zapłaciła. Jak na złość, zjechały się same gratisowe dusze: pracownica z administracji, Dziennika dla wszystkich i jej mąż były aktor następnie dziennikarz z „Kuryera Porannego” wraz z żoną, baletnica z teatrów warszawskich, oraz dwóch dzierżawców miejscowej restauracji, „Pod Łokietkiem”.

To wszystko „swoi ludzie”, bardzo mili rozmowni, ale dochodu od takich artysta spodziewać się nie może.

Deszcz padał od wschodu do zachodu słońca, a potem od zachodu do wschodu słońca. Od lasów sosnowych na górach dym szedł gęsty, złowróżbny.

— Musi będzie deszcz padał — przepowiedali woźnice, podjeżdżający i wracający codziennie z próżnymi bryczkami do domu z pod „Łokietka”.

Dwaj wspólnicy restauratorzy, jeden starszy, jasny blondyn, ale już łysy, z dużymi wąsami, drugi, ciemny blondyn, z jeszcze większymi wąsami i włosami na głowie jak u jeża sterczącymi, wychodzili raz wraz przed werendę restauracyjną, orlim wzrokiem chytrych oczu na kieszenie gości przemysłowców zerkali w górę, ku chmurom. Westchnąwszy, kryli się w ciemnym pokoju, w którym bufet stoi. Mój Boże! W zeszłym, pozaprzyszłym roku nie można się było dostać do tego bufetu, tylu gości stało przy nim i takich lekkomyślnych! A teraz...

Istotnie, może serce boleć, zwłaszcza, że starszy restaurator ukończył niedawno budowę dwupiętrowego hotelu w Kielcach, a młodszy ja-

go wspólnik radby do swojego hotelu, także w Kielcach, jeszcze jedno piętro dobudować. Ale to pociąga za sobą wydatki, koszta, a tymczasem sezon — pod psem. Tych kilku marnych gości — dzieci muzy artystyczno-literackie — dorzucali swe grosze sieroce do wypchanych krociami worków dobrodziejów ojcowskich, za dobrodziejów bowiem uważali siebie tamtejsi pieczenie—zupo—dawcy.

Sześć obiadów dziennie i tyleż kolacyj — cóż to znaczy?! A tu na nieszczęście dziennikarz zaniemógł z powodu braku ruchu; od dwóch dni nie jadł już obiadu ani kolacyj. Reszta gości, skwaszona niepogoda, ciąglem wysiadymaniem na werendzie także coraz mniejszym cieszyła się apetytem. Restauratorzy ręce lamali.

Faktycznie odbiegała nas ochota do wszystkiego. Ten upór natury pod postacią deszczu nieustannego, w pustce wiejskiej i w mroku ponurym, zdawał się nam gniewem Bożym, karą Jego. Każdy liczył się z sumieniem, zali wolnem jest ono od grzechu, a potem uginał się z pokorą, znoślił z poddaniem bicz deszczowy, myśląc w głębi duszy:

— Ha! Może ja tam i przewiniłem co kiedys! Człek grzesznym jest!

I ja tak nieraz sobie pomyślałem, poczem zerkałem z nienawiścią na baletnicę.

Ona jedna mogłaby rozerwać posępną myśl moich...

Zapewne każdy z czytelników już z samego początku wyrzekał moich na nudy w czas deszczowy, uczynił mi wyrzut, iż nie korzystałem z tego rodzaju rozrywki przyjemnej, lecz ja w krótkości zdołałem się usprawiedliwić z słusznego zarzutu.

nowej, Wólczańska 19 (od 11 — 3; 7) u d-ra W. Jasińskiego, Piotrkowska 163 (od 4—6; 8) u d-ra Fankanowskiego, Piotrkowska 260 (od 5—6; 9) u d-ra Landana, Piotrkowska 80 (od 4 — 5; 10) u inż. Nakielskiego, Piotrkowska 271; 11) w sklepie Rosenbluma, Nowy Rynek 6.

Zapisywać się można na członków od dn. 20 b. m. Na przewodniczącego komisji dochodów niestałych wybrano d-ra Schoeneicha. Następne zebranie zarządu Tow. opieki nad dziećmi odbędzie się w piątek dnia 19 kwietnia, o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem w lokalu Towarzystwa pop. przem. i handlu, ul. Dzielna 31.

**Z Pogotowia ratunkowego.** Z przyjemnością zaznaczamy, że zarządzający stacją Pogotowia ratunkowego, stwierdziwszy fakt konieczności zaopatrzenia Pogotowia w konie, nabył parę ładnych koni cugowych, które wczoraj już wyruszyły do wypadków zaprzężone do karetki. Tym sposobem siła pociągowa została już zwiększona i stacja nie będzie zależną od osób trzecich, do których zwracano się o wypożyczenie koni. Jak się dowiadujemy, usiłowania zarządzającego stacją będą w dalszym ciągu skierowane do zapełnienia odczuwanych w Pogotowiu innych braków.

**Z uniwersytetu powszechnego T. K. O.** W tygodniu bieżącym rozpoczęły się w T. K. O. wykłady następujących przedmiotów:

Na ulicy Zawadzkiej nr. 17. Geologia w poniedziałki o godz. 8 (inż. Klocman). Fizyka we wtorki i czwartki (inż. Neumark). Kosmografia w piątki o godz. 8 (dr. pr. fil. Hejman). Historia literatury w srody o godz. 8 (p. Horowiczowa). Historia Polski w piątki o godz. 9 (p. Elzenbergowa). Historia sztuki w soboty o godz. 8 (p. Horowiczowa). Hygiena w soboty o godz. 8 (p. Handelsman).

W lokalu przy ulicy Długiej nr. 45. Chemia w poniedziałki i piątki o godz. 8 (p. Popławski). Prawo handlowe we wtorki (adw. Mogilnicki).

Na ulicy Zawadzkiej nr. 62. Algebra w poniedziałki i czwartki (inż. Stankiewicz). Geometria w srody i soboty (inż. Neumark).

W najbliższym czasie rozpoczną się wykłady ekonomii politycznej, historii powszechniej, botaniki i innych przedmiotów.

**Odczyt Sierpińskiej.** Niedzielny wykład pani Sierpińskiej o historii żydów w Polsce obudził żywe zainteresowanie w najszerszych kołach naszego miasta zarówno ze względu na osobę prelegentki, zasłużonej działaczki na polu oświatowym, jak i na temat zawsze żywotny.

Bilety sprzedaje biuro dzienników p. n. „Promień”, Piotrkowska 81.

**Przerwanie komunikacji telefonicznej.** Po długotrwałej bezczynności specjaliści od kradzieży drutów telefonicznych znów dali znak życia. Onegdaj spełniono kradzież drutów pod Bloniem, wczoraj około godziny 12-jej w nocy znów dokonano zuchwałej kradzieży drutów telefonicznych pomiędzy Warszawą a Łowiczem w dwóch miejscach. Kradzież dokonywana jest oczywiście tam, gdzie istnieją jeszcze druty miedziane. Skutkiem tej kradzieży komunikacja telefoniczna między Warszawą a Łodzią została przerwana.

Przywrócenie komunikacji po naprawie linii nastąpiło dzisiaj dopiero o godzinie 11-jej i pół przed południem.

**Sobotni odczyt Feldmana** wzbudził duże zainteresowanie. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można w biurze dzienników „Promień” (Piotrkowska 81).

**Zebranie.** Dnia 21-go kwietnia r. b. odbędzie się przy ulicy Nawrot nr. 38, o godzinie 3-jej po południu zebranie czeladników malarzów.

**Rewizja na cmentarzu.** Wczoraj o godzinie 3 po poł. odbył się pogrzeb Józefa Fijałkowskiego na cmentarz grzebalny na Zarzewiu. Otóż, w chwili, gdy uczestniczący w pogrzebie opuszczali bramy cmentarne, wojsko wraz z policją otoczyło dokoła cmentarz i dokonało rewizji osobistej wszystkich uczestników. Rewizja osobista nic nie wykryła.

Natychmiast po rewizji osób dokonano rewizji na cmentarzu, gdzie znaleziono niedaleko grobu Fijałkowskiego zakopane w ziemi 9 sztuk rewolwerów różnych systemów.

**Zgon.** Wczoraj zmarł w domu przy ulicy Lubelskiej nr. 10 Jan Pianowski, lat 26, postrzelony dwa tygodnie temu.

**Z sądów.** Drugi wydział karncy sądu okręgo-

wego piotrkowskiego w Piotrkowie rozpatrywał onegdaj, między innymi, sprawy następujące:

W dniu 9 lutego 1906 r., około godz. 6 wieczorem wracał bryczką z Łodzi do osady Aleksandrów—fabrykant Rudolf Szulca wraz z woźnicą Gustawem Niczyńskim. Na szosie aleksandrowskiej pomiędzy domami Herbricha i Czonga—nagle podbiegło 8-miu nieznanych złoczyńców, którzy, grożąc Szulcowi i Niczyńskiemu nożami, obrewidowali kieszenie Szulca i Niczyńskiego, przyczem pierwszemu zrabowali 425 rubli banknotami, zegarek ze złotą dewizką, trzy pierścionki, trzy klucze od kasy ogniotrwałej, jak również zdjąwszy Szulcowi futro, porzucili je na ziemi, Niczyńskiemu zabrali 2 ruble i szczyrek. Zauważywszy nadjeżdżający wóz, rabusie uciekli i skryli się w polu.

W dniu 4 kwietnia 1906 roku agent wydziału śledczego w Łodzi Michał Sumowski na szosie zgierskiej spotkał prowadzonych z więzienia, oskarżonych o rozboje i grabieże Jana Domańskiego, Wojciecha Krzemieńskiego i Kazimierza Miłajko.

Dwaj pierwsi dobrowolnie przyznali się do ograbienia w dniu 9 lutego 1906 r. Rudolfa Szulca przy udziale Erazma Pętalskiego, Józefa Bińkowskiego i Wojciecha Zdzielchowskiego, przyczem objaśnili, że z liczby skradzionych przedmiotów, część sprzedał Domański mieszkańcowi osady Sompolno powiatu kołskiego Marcinowi Rogowskiemu za 6 rubli. W Sompolnie żona Marcina Rogowskiego Maryanna dobrowolnie zwróciła agentowi śledczemu kupiony przez męża u Domańskiego zegarek, który Szulca następnie poznał jako swój.

Badany na śledztwie Rogowski zeznał, że zwrócony przez żonę jego zegarek on istotnie kupił za 6 rubli od Domańskiego, który przyjechał w pierwszy tydzień Wielkiego postu do Sompolna w odwiedzinach do siostry, i że on nie przypuszczał, ażeby zegarek pochodził z kradzieży, dodał przytem, że wówczas Domański zaproponował nabyć jeszcze szpilkę do krawata, obrączkę i pierścienie, lecz Rogowski nie zgodził się na to.

Zatrzymani Erazm Pętalski i Józef Bińkowski, nie przecząc zeznaniom Domańskiego i Krzemieńskiego, przyznali się również do ograbienia Szulca, objaśniwszy, że z ograbionych pieniędzy przypadło na udział każdego po 80 rubli.

Pociągnięci w charakterze obwinionych do odpowiedzialności sądowej Pętalski, Bińkowski i Krzemieński nie przyznali się do winy, a na usprawiedliwienie swoje nie przedstawili, przyczem ten ostatni wyjaśnił, że Domański przyznał się do napadu i ograbienia Szulca i wskazał gdzie znajduje się skradziony zegarek; oskarżony zaś Domański, nie przyznając się do winy w napadzie na Szulca—przyznał się do ograbienia go na szosie aleksandrowskiej 8 lutego 1906 r. przy udziale Pętalskiego, Bińkowskiego i innych.

Na śledztwie sądowym wszyscy podsądni nie przyznali się do winy, świadkowie zaś dali zeznania obciążające ich winę.

Sąd ogłosił wyrok skazujący: właścianina osady Widawa, powiatu łaskiego 24-letniego Erazma Pętalskiego, 24-letniego właścianina osady Konstantynów, powiatu łódzkiego, Józefa Bińkowskiego, właścianina gminy Brzeźno 40-letniego Wojciecha Krzemieńskiego oraz mieszkańca osady Piątek, powiatu łęczyckiego, 31-letniego Jana Domańskiego—na pozbawienie wszystkich praw stanu i na 8 lat ciężkich robót każdego.

— Drugą, dosyć ciekawą, była sprawa Kazimierza Małeckiego, lat 34, oskarżonego o zabójstwo żony własnej i kucharza Władysława Nawrota.

Akt oskarżenia opiewa, iż w dniu 17 grudnia 1906 r., około godziny 8 rano, we wsi Kalin, powiatu rawskiego, na dworze osady Wojciecha Mieszkowskiego, od strony obory dały się słyszeć strzały rewolwerowe. Nadbiegli robotnicy Stanisław Żukowski i Franciszek Książkiewicz, zauważyli w pobliżu obory leżących na śniegu, zbroszonych krwią: kucharza Władysława Nawrota, a w odległości kilkunastu kroków żonę ekonoma Annę Małecką; w tym czasie oddalał się z wolna z bronią w rękę ekonom majątku Kazimierz Małecki. Annę Małecką Żukowski i Książkiewicz znaleźli już martwą, Władysław Nawrot dawał jeszcze oznaki życia, lecz w pół godziny, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Po oględzinach sądowo-lekarskich i sekcji zwłok Małeckiej i Nawrota okazało się: u Małeckiej rana postrzałowa głowy z broni palnej nabitej srotem, śmierć nastąpiła momentalnie, u Nawrota — rana postrzałowa w okolicy lewego bio-

dra, co wywołało śmiertelny wpływ krwi.

Badani świadkowie stwierdzili, co następuje: Pożycie Małeckiego z żoną Anną było złe; panowały ciągle spory i kłótnie, bił ją często, podejrzewając o sprzeniewierzenie.

Wieczorem 16 grudnia 1906 r. Małecki rozkazał parobkom Żukowskiemu i Skoniecznemu pilnować około obory jak przybędą żona jego i Nawrot, przyczem mówił, że dawno już podejrzewa ich o romans. Około godz. 8 wieczorem Żukowski i Skonieczny zauważyli, że Nawrot przyszedł do obory, a wkrótce za nim i Anna Małecka, o czem dali znać Małeckiemu. Tegoż wieczoru wzbudzony niezmiernie Małecki przyszedł do Antoniego Kierkowskiego, przyczem spotkał w sieni Józefa Nawrot i krzyknął: «Powiedz swemu mężowi, żeby się wyspowiadał, jutro zabiję go».

Na pytanie Kierkowskiego o przyczynę wzburzenia, Małecki odpowiedział mu, że Żukowski widział żonę jego i Nawrotą razem w oborze; że powtarzało się to kilkanaście razy, że on tego nie daruje Nawrotowi. Kiedy lokaj właściciela osady, Sadowski, przyszedł do Kierkowskiego, ażeby oddać klucze Małeckiemu, ten ostatni, zwróciwszy się do niego, powiedział: «kucharz jutro obiada gotować nie będzie, powiedzcie mu, że go zabiję».

Pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie powyższego w charakterze obwinionego o rożmysłne zabójstwo żony swojej Anny Małeckiej i Władysława Nawrota, Kazimierz Małecki nie przyznał się do winy i objaśnił na swoje usprawiedliwienie co następuje: Dawno podejrzewał żonę swoją o niewierność, przekonał się o tem, kiedy Żukowski zawiadomił go, że widział ją razem z Nawrotom w oborze; tem niemniej nie miał zamiaru zabijać ich. Jednak gdy nazajutrz zobaczył Nawrotą w oborze zapalał złością i nie opamiętawszy się, schwyił za bron i strzelił, nie mierząc, spostrzegłszy następnie żonę, wycelował i strzelił do niej.

Wobec powyższych danych, sąd okręgowy ogłosił wyrok, skazujący właścianina wsi Wenzarów, pow. miechowskiego, gub. kieleckiej, 34-letniego Kazimierza Małeckiego, na zasadzie 2 części 1455, na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów, na 3 lata i 6 miesięcy rot arestancznych poprawczych, oraz na koszty sądowe.

**Mordy.** Mordy w Łodzi nie ustają. Szal żądzy krwi zatacza coraz szersze kręgi, a dochodzi do takich rozmiarów, że nie wiemy, czy żyjemy w wieku dwudziestym, w kraju o tak wysokiej kulturze, jak polska, czy też gdzieś indziej, wśród dzikich ludów, gdzie przed wiekami nie było podobnych objawów.

Jak już wczoraj donosiliśmy, o godzinie 11 i pół rano przy zbiegu ulic Łęgiwnickiej i Zawadzkiej napadnięto na przechodzącego robotnika 18-letniego Jana Matusiaka, którego dwoma strzałami z rewolweru ciężko raniono w głowę. Matusiak w stanie bardzo ciężkim został odwieziony do mieszkania przy ul. Dworskiej pod № 7.

Patrol wojskowy zatrzymał Dawida Dobrego, zamieszkałego przy ulicy Aleksandrowskiej № 5. Dobry jest oskarżony o zamach na życie Matusiaka.

— O godzinie 6 i pół po południu przed domem № 40 przy ulicy Franciszkańskiej, wystrzałami z rewolweru został raniony 44-letni Jan Süß, zamieszkały w tymże domu. Po udzieleniu ranemu doraźnej pomocy odwieziony został karetką Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

— O godzinie 8-jej wieczorem na ul. Młynarskiej około domu № 8, do przechodzącego 24-letniego Słzamy Kalke jacyś ludzie dali kilkanaście strzałów, Kalke został raniony w brzuch. Odwieziony do szpitala Poznańskich.

— O godzinie 4 i pół po południu, kiedy przechodziła około domu № 135 przy ulicy Sredniej 16-letnia Walerya Zapora, zabiegło jej drogę czterech wyrostków w wieku lat 14 — 16, przewrócili ją na chodnik, a wtedy jeden z napastników przytrzymał jej nogi a drugi począł porzucać z rewolweru w głowę; po 6 strzałach porzucili oni swą ofiarę i zbiegli. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził stan bardzo groźny i odwieził ją do szpitala Poznańskich.

— O godzinie 6 minut 15 wieczorem, przed domem № 32 przy ul. Wólczańskiej, do przechodzącego 29-letniego Moszka Dawidowicza, trzech ludzi dało 5 strzałów, wskutek których Dawidowicz został zabity na miejscu, przyczem ranieni zostali wypadkowo naprzeciw domu 43 18-letni

Abram Potenski, robotnik fabryczny, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej № 4 i 20-letni Mendel Ciechanowski, którego Pogotowie odwiezło do szpitala św. Aleksandra.

Dziś o godzinie 7 rano, naprzeciw domu № 9 przy ul. Benedykta, do przechodzącego 57-letniego Abe Wolmana, handlarza mlekiem, 2 młodych ludzi dało kilka strzałów z rewolwerów. Wolman padł trupem. Ranieni zaś zostali przechodnie: 62-letnia Ernestyna Mencil, zamieszkała przy ul. Benedykta № 13; 53-letni Szymon Pióciennik, zamieszkały przy ul. Długiej № 76; 21-letni Edgar Magel, robotnik fabryczny, zamieszkały przy ul. Srebrzyńskiej № 11. Oprócz powyższych osób ranieni zostali niewiadomego nazwiska mężczyzna i kobieta, którzy nie czekając na lekarza Pogotowia dorożkami pojechali do domu. Magel został odwieziony przez Pogotowie do szpitala Czerwonego Krzyża w stanie groźnym. Mencil i Pióciennik po opatrunku o własnych siłach udali się do domu. Trupa zaś zabitego Wolmana rodzina przewiozła do domu na ulicę Średnią pod № 33.

— Dziś o godz. 10 rano do przechodzącego ulicą Spacerową (Baluty) 19-letniego Lejzora Pejsacha, dwóch wyrostków dało 4 strzały. Pejsach został raniony w głowę i szyję. Z ulicy Spacerowej przewiezony został dorożką do rodziny przy ulicy Ogrodowej, domy rodzinne, skąd Pejsacha karetką Pogotowia przewieziono do szpitala Ponańskich.

**Aresztowanie.** Wczoraj patrol wojskowy 16 głuchońskiego pułku dragonów aresztował 16-letniego Mikołaja Czecha, zamieszkałego na ul. Golebkiej nr. 4, oraz 17-letniego Jana Zaleskiego, zamieszkałego przy ul. Emilii nr. 52. Przy obu znaleziono rewolwery systemu „Buldog.” Osadzone aresztowanych w więzieniu.

**Rewizya.** Wczoraj o godzinie 5-ej po południu wojsko i policja zamknęły wyłoty ulic Dzielnej i Zielonej przy Piotrkowskiej; a następnie policja przy pomocy wojska dokonała rewizji w cukierni Szmagiera i Barcza, oraz Ulrichsa. W cukierni Szmagiera i Barcza znaleziono w szufladzie bufetowej rewolwer nienabity, wskutek czego Barcz został aresztowany.

W cukierni Ulrichsa znaleziono 900 proklamacyi, które zandarmerja zabrała.

Dokonano rewizji we wszystkich mieszkaniach w domu pod nr. 52 przy ulicy Piotrkowskiej gdzie nie znaleziono, nikogo nie aresztowano.

**Kontrabanda.** Wczoraj agenci policyi śledczej w dystrybucji Jakoba Faifra przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 73, znaleźli 393 sztuki cygar bez banderoli i 1800 sztuk papierosów bez banderoli. Cygara i papierosy zostały skonfiskowane.

### SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Jutro wieczorem w teatrze Victoria wystawiony zostanie popularny wodewil «Nitouche» z panią Maryewską w roli tytułowej.

W sobotę wieczorem w teatrze Victoria wystawiony będzie po raz pierwszy dramat «Nad Pilicą», Stanisława Łapińskiego, osnuty na tle dziejów Księstwa Warszawskiego. Nowosć tę dyrekcya uposażyła też w kostiumy stylowe. W pierwszych trzech aktach rzecz dzieje się nad rzeką Pilicą, w przededniu wkroczenia wojsk austriackich w granice Księstwa, w ostatnim na wałach Zamościa, bezpośrednio po wzięciu fortecy przez wojska polskie.

Główne role wykonają panie: Orbitówna, Szumlańska, Chrzanowska i Staniszevska, oraz pp.: Orliński, Janusz, Trzywdar, Orlik, Szarski i Werowski (Książę Józef).

**Efemerydy.** W Warszawie powstał w ostatnich czasach cały szereg wydawców, którzy coraz to nowe otwierają pisma, obliczone na sprzedaż uliczną. Pisma te chcą mieć powodzenie — gonią nieustannie za sensacją. Sensacyi tej w obecnych czasach najwięcej dostarcza im Łódź, a właściwie odgrywające się w niej walki bratobójcze i starcia z maryawitami. W ten sposób powstają „Bomby”, „Kule”, „Wiarusy”, „Wiedze” i t. p. sensacyjne pisma, które po krótkim żywocie znów zamieniają się na inne, płodząc coraz to nowe dziwy. Dostatecznie się przyjrząc tym rysunkom, przedstawiającym niebawale rzeczy, strzelaniny i mordy, wyskakiwanie z okien i t. p. dziwy. Redzi się u nas nowy typ gazet wcale niepożądany.

### Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o umieszczenie w pańskim Dzienniku niniejszej rezolucy: My robotnicy z fabryk Gutmana, Nippego, Rosenthala, Warehiwera i Bialera na wspólnej konferencji, złożonej z robotników N. D., S. D., P. P. S i P. P. S. frakcyi raw. w dniu 17 kwietnia, wyrażamy gorący protest przeciwko mordom walki bratobójczej, które są niegodne polskiego robotnika i które pokrywają nas hańbą przed całym światem cywilizacyjnym.

Więc postanawiamy czynem i przykładem wpływać na naszych towarzyszy i kolegów, jak do tej pory pracowaliśmy zgodnie i wspólnie pragniemy tak na zawsze. Piętnujemy tych morderców, którzy w tak bezczelny sposób mordują swych braci.

Hańba mordercom!

Pragniemy jedności i spokoju. Niech żyje jedność wśród robotników!

Łódź, 17 kwietnia 1907 r.

Robotnicy fabryk Barucha, Fuchsa, Szrejtera, Schmida i Weyraucha, idąc za przykładem innych, powzięli uchwałę następującą: „My robotnicy socjaliści i narodowej demokracji na wspólnej konferencji protestujemy przeciwko mordom, dokonywanym na ludziach odmiennych przekonań przez garstkę skrytobójców. Mordy te są w związku z ogólną reakcją polityczną w kraju. Walki te istnieć nie powinny; podaliśmy sobie dłoń i przyrzekamy wspólnie wykryć sprawców zbrodni.

Niech żyje sprawa robotnicza! Precz z mordercami!

### Z WARSZAWY.

\* Tyfus.

Od trzech tygodni zjawiał się w Warszawie tyfus powrotny, choroba, której nie było w mieście od lat 20. Zrazu zasłabnięcia wahały się od 1 do 3 chorych dziennie, od dnia zaś 12-go b. m. choroba zaczęła się znacznie rozwijać i obecnie liczba zasłabnięć wynosi do 10-ciu dziennie.

Największą liczbę chorych dały przytułki noclegowe, fort Aleksieja, więzienie w Mokotowie i na Dzielnej, a obecnie choroba rozpowszechniła się już w różnych dzielnicach miasta.

W danej chwili w szpitalu św. Stanisława znajduje się 52 chorych a ponieważ więcej wolnych miejsc już tam niema, przeto rada miejska dobroczynności publicznej uchwaliła zwrócić się do magistratu z prośbą o niezwłoczne urządzenie dla chorych tyfusowych szpitala tymczasowego na 100 łóżek w zabudowaniach miejskich przy ulicy Pokornej, t. j. b. szpitalu żydowskim.

— Magistrat niejednokrotnie zwracał się do oberpolicmajstra w sprawie nielegalnego umieszczenia w areszcie osób, aresztowanych bez wyroku sądowego. W braku innego lokalu na więzienie dla osób aresztowanych na ulicach, pomimo protestu magistratu, umieszczano je tam w dalszym ciągu „tymczasowo”.

„Tymczasowość”, trwająca dotychczas, nagromadziła tam nadmierną ilość aresztowanych. Obecnie wybuchł w areszcie nagminny tyfus wysypkowy, który pochłonąć może wiele osób. Przedsięwzięto środki zaradcze, polegające na tem, aby część więźniów przeprowadzić gdzieś indziej i areszt należycie zdezynfekować.

### Z KRÓLESTWA.

**Zabójstwo w szpitalu.** Nowe, ciekawe i charakterystyczne szczegóły do sprawy zabójstwa Andrzeja Blachy w szpitalu w Łódzkiej Kaziemierza podaje korespondent „Dziennika”.

„Gdy napastnicy wtargnęli do szpitala, zaszli najpierw do sali № 9, na której leżał Blacha po odbytej szczęśliwie pod chloroformem operacji. Jego towarzysz, raniony z nim jednocześnie, Michał Michta, umieszczony na sali № 7, czując się pod wieczór lepiej, wstał z łóżka, ubrał się w szlafrok szpitalny i poszedł odwiedzić swego kolegę. W ten sposób był on świadkiem tego, jak napastnicy dobili Blachę dwoma wystrzałami i słyszał, jak po sprawdzeniu, iż żyć przestał, jeden z napastników powiedział głośno: «Teraz pójdziemy na 7-ą salę, ażeby skończyć z Michtą». Poszli tam i oczywiście go nie znaleźli, a nie mogąc go odszukać, opuścili szpital. Jako dowód, z jakim spokojem i zimną krwią działali napastnicy, korespondent przytacza, jako zdarzenie zupełnie prawdziwe i bynajmniej nie anegdotyczne, iż po

zabiciu Blachy napastnicy zegnali się uprzejmie ze wszystkimi chorymi, a stojącej przy wejściu na salę siostrze miłosierdzia każdy podawał rękę. Siostra była tak osłupiała z przerażenia, że ścisnęła te ręce mimowolnie, nie zastanawiając się nad tem, co robi. Zuchwałność napastników zaзнача się jeszcze dobitniej, gdy się zważy, że szpital radomski mieści się obok koszar pułku mohyłowskiego, w pobliżu urzędu policmajstra, więzienia strzeżonego przez patrołę. Michała Michtę nazajutrz przewieziono do szpitala więziennego».

### Z LITWY I RUSI.

**Fabryka fałszywych pieniędzy w więzieniu** W Kownie została wykryta fabrykacja fałszywych pieniędzy — w więzieniu. Dnia 12 kwietnia policja miejska zatrzymała M. Lenicką, która puściła w obieg fałszywe pieniądze. Lenicka przyznała się, że pieniądze te otrzymała od męża swego, dozorca w więzieniu kowieńskim. Lenicki został aresztowany i przyznał się na śledztwie, że fałszywe pieniądze otrzymał od więźniów, z celi № 25. Rewizya przeprowadzona w tej celi, wykryła rzeczywiście cały warsztat do fabrykacji monety rublowej, 50-kopiejkowej i 15-kopiejkowej.

### Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej i własne.

**Petersburg, 17 kwietnia. (Pr.)** Oba Koła polskie ostatecznie przyjęły projekt autonomii Królestwa Polskiego, który przed wniesieniem do Dumy będzie ogłoszony w dziennikach.

**Petersburg, 17 kwietnia. (Pr.)** Stosunek Dumy ze Stołypinem i odwrotnie coraz bardziej się polepsza. Kwestya udziału osób obcych w komisjach Dumy jest prawie już załagodzona.

**Petersburg, 17 kwietnia. (Pr.)** Gołowin, jak donosi «Riecz», zwrócił się za pośrednictwem ministra Dworu ze staraniem o audyencyę w Carskim Siole. Minister Dworu zapytał ó cel audyencyi. Gołowin odpowiedział, że pragnie on Monarsze osobiście przedstawić postępcę prac Dumy. Minister Dworu powiedział do prezesa Dumy, Gołowina, że otrzyma audyencyę w Carskiem Siolu prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

**Petersburg, 17 kwietnia. (Pr.)** Komisya budżetowa Dumy postanowiła zaprosić na sobotę ministra spraw wewnętrznych, w celu wyjaśnienia etatów zarządów centralnych tego ministerjum i zażądania informacji dodatkowych o kredytach na komitety statystyczne centralny i gubernialne. Komisya dowodzi, że wydatki te są zawiłe i porównaniu z działalnością komitetów.

Komisya budżetowa oświadczyła się za zniesieniem przywilejów urzędników rosyjan w Królestwie Polskiem.

**Petersburg, 17 kwietnia.** Komisya w Dumie do rozważenia projektu prawa o wolności samienia obrała na prezesa Teslenkę, a na sekretarza Leonasa. Posłowie staroobrządkowcy zwrócili się do komisji ze staraniem, aby odłożyć rozważanie sprawy ich wyznania do czasu powszechnego zjazdu staroobrządkowców, który zwołany będzie w Moskwie.

**Petersburg, 17 kwietnia.** Podkomisya budżetowa, badająca budżet ministerjum sprawiedliwości, uznała, że koszta utrzymania tego ministerjum nie są zbyt wielkie i etaty nader skromne.

**Petersburg, 17 kwietnia.** Komisya Dumy do rozpoznania projektu prawa o nietykalności osoby ostatecznie przyjęła art. 1 w redakcyi pierwszej Dumy: «Nikt nie może być karany inaczej, jak sądownie». Rząd w swoim projekcie prawa, zamiast wyrazu «sądownie» (po sudu) użył wyrazów «w porządku prawnie ustanowionym». Sprawę kar dyscyplinarnych za wykroczenie przeciw przepisom skarbowym i nakładanych przez instytucje stanowe postanowiono rozpoznac przy redagowaniu artykułów projektu prawa, wprowadzających zmiany.

**Petersburg, 17 kwietnia.** Komisya interpelacyjna w Dumie rozważała wniesiony przez frakcyę socjalno-demokratyczną projekt interpelacyi, z powodu delegowania do Baku barona Taubego i nie znalazła podstawy do wnoszenia interpelacyi przeciw nielegalnemu postępowaniu rządu, postano-

wiono więc interpelacji nie wnosić, z powodu wszakże ważnego znaczenia przemysłu naftowego w Baku, zdecydowano się wymagać od rządu wyjaśnień w porządku, wskazanym przez artykuł 49 ustawy Dumy o stanie rzeczy w okręgu bakuńskim. Sprawy mieszania się rządu do walki pracy z kapitałem postanowiono nie poruszać. Przedstawiciele frakcyi socjalno-demokratycznej przyjęli tę uchwałę.

W sprawie interpelacji frakcyi socjalno-demokratycznej o postępowanie oddziału karnego w Lanczuchach; komisya uznała za możebne zapytać rząd, czy wiadomo mu, że kary są nakładane na ludność bez ujawnienia przyczyn i jakie środki zastosowano przeciw tym bezpodstawowym karom.

**Petersburg, 17 kwietnia.** Rada ministrów przyjęła projekt prawa o obłożeniu akcyzą energii elektrycznej i gazu oświetlającego i do opracowania niektórych szczegółów odesłała go do komisji, złożonej z przedstawicieli zarządów.

**Petersburg, 17 kwietnia.** W sprawie dostawy przez Liedwala zboża dla gubernii niższo-gorodzkiej, senat rozkazał wytoczyć śledztwo wstępne przeciw byłemu gubernatorowi niższo-gorodzkemu, baronowi Frederiksowi z art. 341 i 343 i przeciw wice-gubernatorowi Biriukowowi z art. 341.

**Petersburg, 17 kwietnia.** Główny zarząd do spraw rolnictwa opracowywa projekt ustanowienia gruntów rodzinnych, w celu podniesienia dobrobytu właścicieli gruntów. Jest projekt, aby każdy poddany rosyjski, który udowodni, że posiada praktykę rolniczą, miał prawo otrzymania z funduszu państwowego gruntu obszaru 1 do 50 dzies., o ile jest głową rodziny i ukończył lat 25. Grunta te otrzyma na własność po pięcioletnim ich uprawianiu, i jeżeli mieszkał na miejscu stale, nie wyjeżdżając.

**Petersburg, 17 kwietnia.** Izba sądowa, rozpoznawszy powtórnie skasowaną przez senat sprawę redaktora dziennika „Nasza Ziemia”, Chodskiego i Kotelnikowa, skazała pierwszego na sześć miesięcy więzienia, a drugiego na zapłacenie 200 rb. Dziennik zamknięto na zawsze.

**Moskwa, 17 kwietnia.** Student Zagriażskij przynął się do udziału w rabunku na kolei moskiewsko-kurskiej. Mówił, że wciągnął go do tej sprawy zabity były urzędnik kolei moskiewsko-kazańskiej, Baranow. Zagriażskij przyjechał na miejsce rabunku w chwili, kiedy tam już strzelano. Na dachu domu Minina, gdzie Zagriażskiego ujęto, znaleziono jego rewolwer i sztylet. Baranowa podejrzewano o zamach na życie generała Reinbota. W styczniu zesłany z Moskwy powrócił i mieszkał bez zameldowania. Zrabowano 325 rubli 25 kop. W karcie więziona 97,607 rb. 22 kop.

**Semipałatyńsk, 17 kwietnia.** W nocy wysadzono w powietrze mieszkanie wachmistrza kozaków. Pokój, w którym spał on, jego żona, dwoje dzieci i matka, zniszczone. Ludzie ocalałi.

**Ekaterynesław, 17 kwietnia.** W młynie Złatina wykryto kilka bomb.

W środku miasta wystrzałem zraniono agenta wydziału ochrony.

**Mińsk, 17 kwietnia.** Na poczie aresztowano dwóch uczniów szkoły handlowej w chwili, kiedy przyszli po odbiór listu od kupca, od którego żądali złożenia pieniędzy na cele rewolucyjne. Przy jednym z nich znaleziono listę członków partji socjal-rewolucjonistów.

**Aschabad, 17 kwietnia.** Wczoraj w południe trwało w ciągu 5 sekund silne trzęsienie ziemi.

**Kercz, 17 kwietnia.** 800 robotników portowych usiłowało rozprężyć pracujący «artel» rosyjskiego Towarzystwa żeglugi. Pracownicy arteli nie chcieli ustąpić, bez względu na perswazyę policyi, robotnicy portowi chcieli siłą usunąć przybyłych pracowników, wtedy policya strzelała z rewolwerów, lecz nikogo nie zraniła. Porządek przywrócony. Przybyli robotnicy nadal pracują.

**Charków, 17 kwietnia.** W wagonie pociągu osobowego na 8-ym rozjeździe kolei południowych wybuchł pożar. Podróżni w poplochu wyskakowali z wagonu, przyczem czterech uległo pokaleczeniu, a dwóch oparzeniu.

**DZIENNE.**

**Petersburg, 18 kwietnia.** Komisya parlamentarna do rozpatrzenia projektu reformy sądów lokalnych przy współudziale wice-ministrów sprawiedliwości, dyrektora departamentu i radcy prawnego ministerium sprawiedliwości, większością wszystkich głosów przeciw jednemu odrzuciła cenzus majątkowy wybieranych na urzędy sądowe w sądach lokalnych, natomiast ustanowiła cenzus naukowy, wyższe wykształcenie prawne, cenzus wieku, najmniej 25 lat.

Na następne posiedzenie komisya postanowiła zaprosić w charakterze rzeczoznawców za pośrednictwem ministra sprawiedliwości senatorów Kosnickiego i Waltera, a za pośrednictwem ministra oświaty profesorów Petrażyckiego i Kominke.

**Baku, 18 kwietnia.** O godz. 5 wieczorem dokonano zamachu na życie znajdującego się tu przejazdu do Persji starszego inżyniera rządu perskiego Mirzy-Abbaza-Chwaniza.

Trafiono go czterema kulami: jedna przebiła ramię, druga ugrzęzła w żołądku. Jeden ze strzelających aresztowany. Stan rannego niebezpieczny.

**Briańsk, 18-go kwietnia.** Na peronie stacji Briańsk-fabryka przy odejściu pociągu zabity został przez ludzi nieznanych w oczach tłumy robotnik Pipenko, drugiego zaś robotnika ciężko zraniono. Napastnicy zbiegli.

**Poltawa, 18 kwietnia.** Skończono sądenie sprawy o powstanie w pułku siewskim. Uznano za winnych 66, uniewinniono 6, zaś 7 skazano na ciężkie roboty.

**Dzwiańsk, 18 kwietnia.** W domu Polowina na ulicy Szlacheckiej odnaleziono bombę.

**Gaeta, 18-go kwietnia.** Przybył tu król na jachcie „Trinaria”.

**Rzym, 18 kwietnia.** Według informacji gazety «Tribuna», minister skarbu Massimini podał się do dymisji. Taż gazeta donosi z Gaety, że królowi angielskiemu towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych sir Hardin.

**Bukareszt, 18 kwietnia.** Dekret królewski, zatwierdza przepisy o podaniu pomocy gospodarzom wiejskim, którzy poszkodowani zostali podczas rozruchów włościańskich i pozbawieni są możności gospodarowania dalej, z warunkiem zbadania stanu rzeczy w każdym wypadku. Poszkodowanemu wydaje się na trzy lata ze skarbu pożyczka na 6%.

**Paryż, 18 kwietnia.** Gazeta «Temps» pisze: Ostatnie posiedzenie Dumy rozczarowały wszystkich, którzy oczekiwali od niej prawidłowej i pozytywnej pracy. Przekazanie pod wpływem mów ministra skarbu budżetu do komisji wywarło dobre wrażenie, ale obrady nad sprawą agrarną, oraz przyjęcie, bez względu na protest ministra, propozycji Hessena w kwestyi oddania pod sąd posłów, każą powątpiewać o trwałości podstaw wspólnej pracy rządu i Dumy.

**Z ostatniej chwili.**

Dziś o godzinie 2-iej został zabity na ulicy Łąkowej niedaleko od fabryki Bennicha robotnik niewiadomego nazwiska, chrześcijanin.

Pogotowia nie wzywano, gdyż śmierć nastąpiła momentalnie.

**Z sierociej doli.** Przed tygodniem zmarła w szpitalu wdowa Ostrowska, pozostawiwszy trzyletniego chłopczykę bezdomnym sierotą, rzuconym na pastwę losu. Nie ma on nikogo, kto by się nim

zajął i wychował go na pożytecznego członka społeczeństwa.

Biednego sierotę polecamy gorąco dobremu sercu naszych czytelników; może znajdzie się kto litościwy i przyjmie go na własność. Bliższych szczegółów udzieli administracya „Rozwoju”.

**Ogłoszenie.**

Wyjaśniło się, że przedawnienia w podawaniu skarg na fabrykantów: Steinerta, Biedermana i Scheiblera — niema, więc prosimy tych robotników, którzy jeszcze skarg nie podali, o pofatygowanie się do biura naszego w celu podpisania skarg. Skargi wnosimy bez wszelkich opłat, tak, że każdy robotnik ma możność wnosić podanie.

Nie należących do naszego Stowarzyszenia — nie wyłączamy.

Zarząd Stowarzyszenia Zawodowego „Jedność”.

560-3

**Giełda warszawska.**

(Telefonem).

|  | żąd.  | ofiar. | trau. |
|--|-------|--------|-------|
| 4% renta państwowa . . . . .           | 73 30 | 72.30  | 72.90 |
| 5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.       | 93.50 | 92.50  | —     |
| 5% „ „ „ z 1906 r.                     | 87.00 | 86.00  | —     |
| 4% listy ziemskie . . . . .            | 81.00 | 80.00  | —     |
| 4 1/2% listy ziemskie . . . . .        | 89.00 | 88.00  | 88.60 |
| 4 1/2% listy zastawne m. Warszawy      | 83.25 | 82.50  | 82.90 |
| 5% „ „ „ „                             | 88.40 | 87.40  | 88.00 |
| 4 1/2% „ „ „ „ Łodzi . . .             | —     | —      | —     |
| 5% „ „ „ „                             | —     | —      | —     |
| Akcyje Banku handlowego w Łodzi        | —     | —      | —     |
| Pożyczka premiowa I-jej emisji . . . . | 348   | 338    | —     |
| „ „ „ II-jej emisji . . . . .          | 257   | 247    | —     |
| „ „ „ szlachecka . . . . .             | 238   | 229    | —     |
| Lilpopy . . . . .                      | —     | —      | 465   |
| Radzki . . . . .                       | —     | —      | 350   |
| Starachowice . . . . .                 | —     | —      | —     |
| Pułkowskie . . . . .                   | —     | —      | 102   |
| Czeki na Berlin . . . . .              | 46.95 | —      | —     |

**Giełda petersburska.**

(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa. 73.

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacji centralnej K. E. L.

| Data.       | Barometr sprowadzony do 0° st. | Termometr w st. C. | Wilgotność w %. | Kierunek i siła wiatru | Uwagi.                                  |
|-------------|--------------------------------|--------------------|-----------------|------------------------|---|
| 17/IV 1 pp. | 728.2                          | +14.6              | 65              | Pd 3                   | Z dnia 17/IV Temperatura max. +15.0° C. |
| 17/IV 9 w.  | 725.8                          | +10.2              | 91              | Pd Z 3                 | Temperatura min. +4.0° C.               |
| 18/IV 7 r.  | 728.4                          | + 7.0              | 96              | Pe Z 1                 | Opadu 0.3                               |

**Rozkład pociągów.**

Zimowy.

**Kolej Fabryczno-Ełcka.**

Odechdzą z Łodzi: a) 2.30, b) 7.10, c) 11.55, d) 1.38, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, i) 7.20, j) 9.35, k) 1.150, l) 3.40, m) 5.22, n) 8.30, o) 11.00.

**Kolej Warszawsko-Kaliska.**

Odechdzą do Kalisza. o godz. r) 7.55, s) 12.15, t) 6.43 do Warszawy: o godzinie u) 11.13, w) 4.07.

Przychodzą z Kalisza: o g. 11.03, 3.55, 9.15.

**Kolej obwodowa.**

Odechdzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.12, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechdzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 11.15, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.45.

**ZARZĄD**

**Stow. Wzajemnej Pomocy Palaczy i Maszynistów Fabrycznych**  
w mieście ŁODZI

ma zaszczyt zawiadomić P.P. Fabrykantów, że przy Stowarzyszeniu został utworzony **Wydział reperacji i czyszczenia kotłów parow.** pod technicznym kierownictwem majstra kotlarskiego członka **M. Trzęsowskiego, Anny № 19.** Na inkasenta wydziału został powołany członek **E. Eibe,** ul. Starozarzewska nr. 45.

**PIĘGI, PLAMY I PRYSZCZE**

usuwa bezpowrotnie

**pasta VIOLINA**

zupełnie nieszkodliwa i znakomicie wpływająca na świeżość i delikatność cery.

Z powodzeniem zastępuje wszelkie znane dotąd kremy krajowe i zagraniczne

Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach.

№ 4100.

# Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1906 r. z zaległością wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

- 1) pod № 21aa przy ul. Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 35,000, od której zaległość wynosi rubli 1494 kop. 36, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 52,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1907 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.
- 2) pod № 45 przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,300, od której zaległość wynosi rb. 914 kop. 74, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,660, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1907 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.
- 3) pod № 47ka przy ul. Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,327 kop. 74, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.
- 4) pod № 47kk przy ulicy Pasaż-Szula, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,700, od której zaległość wynosi rubli 1736 kop 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,940, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 37,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.
- 5) pod № 47nb przy ul. Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,000, od której zaległość wynosi rubli 348 kop. 10, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.
- 6) pod № 126 przy ulicy Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,200, od której zaległość wynosi rubli 964 kop. 25 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,840, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 czerwca (3 lipca) 1907 r. przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.
- 7) pod № 212 przy ulicy Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,200, od której zaległość wynosi rb. 368 kop. 39 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,240, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca (4 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.
- 8) pod № 270d przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19,000, od której zaległość wynosi rubli 885 kop. 70 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca (4 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.
- 9) pod № 270u przy ulicy Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 9,200, od której zaległość wynosi rb. 802 kop. 26, vadium do

licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,840, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca (4 lipca) 1907 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) pod № 288ap przy ulicy Szkolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 608 kop. 18, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca (4 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

11) pod № 320ss przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa 10,500, od której zaległość wynosi rb. 515 kop. 90, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,100, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15 750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 czerwca (4 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Józefem Żyżniewskim.

12) pod № 337b przy ulicy Solnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,500, od której zaległość wynosi rb. 1377kop. 45, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,700, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 20,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca (5 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

13) pod № 338a przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,500, od której zaległość wynosi rb. 1589 kop. 43, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,900; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca (5 lipca) 1907 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

14) pod № 423 przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 11,500, od której zaległość wynosi rubli 640 kop. 68, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca (5 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

15) pod № 663/5 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rb. 1,457 kop. 01, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb., 5500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca (5 lipca) 1907 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

16) pod № 812e przy ulicy Andrzeja, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,000; od której zaległość wynosi rubli 1750 kop. 36, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 49,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca (5 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

17) pod № 1148a przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rb. 1090 kop. 16 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 22 czerwca (5 lipca) 1907 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1907 roku.

547-3-1

## Kurator

wakującego spadku po **Abramie Bra-banderze** wzywa dłużników zmarłego, osoby trzecia i wszystkie urzędy, aby wskazali niżej podpisanemu majątek nieboszczyka; wierzycieli zaś jego, aby zameldowali swoje pretensje.

**Maurycy Askanas,**  
adwokat przysięgły,  
Łódź, Cegielińska 7. 561-1

## 1000

zwykłych robotników rolnych przyjmie zaraz kantor I. Welke w Kaliszu. W każdej partji musi być 3/4; kobiet i chłopaków, prócz tego każdy robotnik obowiązany mieć krajowy paszport i 3 rb. na dalszą podróż 495-3-3

**WAGNER** Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Ryśa 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, woźców, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chemików, ofycjalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, biu-rzystki, bony różnych narodowości, och mistrzynio, ochroniarki, felezerki i t. p. Na żądanie kaucye, poważne referencye. 1668r31

## Letnie mieszkanie

w Przygoniu pod Łaskiem, do wydzierżawienia, woda bieżąca i las w miejscu. Wiadomość na miejscu. 553-4-1

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**A.A.A.A.A.** Nauczycielki wyz-nania, freblówki muzyczne, cudzoziemki z szyćem, na miejsca stałe i kondycye letnie, poleca Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14 834-8-1

**AAAAA** Nauczycielki z różnym stop-niem wykształcenia i róż-nej narodowości, freblanki ze słódem, muzyka, na posady stałe i na kondycye letnie poleca Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 822-10-2

**A.A.A.A.** Biuro Kaczorowskiej, Na-umieszczenia: nauczycielki, freblanki za-graniczne z szyćem i krojem. 831-7-1

**AAA.** Pracownia sukien, spódnice i bluzek. Wykończanie staran-ne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357-d-16

Do sprzedania tanio rower używany Mikołajewska № 59 m. 54. 786-4-4

Do pracowni, Piotrkowska 145, potrze-bne są podręczne i uczenia. 803 3 3

Franciszka Sawicka zgubiła kartę od paszportu, wydaną z kanteru fabryki S. Rosenblatta 825-3-1

Francuzkę z pensją 20 rb. miesięcznej poleca Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 825-3-1

Krawiec męski W. Szykułski wykonywa robotę po niskich cenach, także szyje się czamary. Nawrot nr. 32 m 10 800-3

Kantor, Południowa nr. 2, poleca wszel-ka służbę domową z dobrą świadec-twami. Są potrzebni ludzie na folwark. 815-2-2

Kto by miał na sprzedaż konia oraz zgrabną niewielką resorkę — kupię za cenę przystępną. Oferty w Adm. „Roz-woju“ pod 448. 836-2-1

Kupię szafę używaną do rzeczy. Wia-domość w Administracji „Rozwoju“, Przejazd nr. 8. 811-4-2

Maszynę bębnową i pierścieniową Singera, mało używaną, tanio sprze-dam, ulica Złota nr. 3 m. 52. 838-3-1

Masło śmietankowe i świeżo solone do sprzedania Wiadomość w „Rozwoju“ 801-6-3

Nieudrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611-r-112

Od 1 lipca jest do sprzedania dobrze prosperująca piekarnia w Skłerniewi-cach. Wiadomość Średnia 12 mieszkanie 12, I piętro. 797-6-3

Przybiłkają się dog maści szarej. Wól-czańska 55 u gospodarza. 809-3-3

Potrzebna bona niemka na wyjazd do Werażawy. Wiadomość ulica Bene-dykta nr. 13 m. 11. 806-2-2

Potrzebny czeladnik ślusarski, Piotr-kowska 81. 819-2-2

Panna lub wdowa bezdzietna z kaucya, obeznana z handlem produktów spo-żywczych potrzebna do większego inte-rasu. Oferty nadsyłać do Administracji „Rozwoju“ dla Nr. 17. 817-3-2

Portrety: kredkowe, olejne, pastelowe, wykonywam artystycznie z każdej fa-tografii. L. Jankowski, Mikołajewska 59, m. 59. 821-8-2

Potrzebny uczeń do fryzjera. Widzew-ska nr. 196 813-3-2

Poszukuję życia w domach prywatnych. Ulica Pusta nr. 5 m 6 816-2-2

Potrzebne zaraz zdolne pracowniczki do pralni chemicznej. Piotrkowska 116. 824-3-1

Potrzebni ludzie w starszym wieku do sprzedaży gazet w koszykach, z kau-cya rb. 4. Biuro dzienników, Piotrkow-ska 18 795-3-1

Potrzebni zdolni agenci do tow. kolo-nialno spożywczego. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod K. D. 835-2-1

Potrzebny chłopiec do posługi do za-kladu fryzjerskiego. Piotrkowska 54. 827-1

Poszukuje za lekce polskiego lekcya niemieckiego. Wiadomość ul. Długa nr. 82 I-sze piętro. 832-3-1

Pianino nowe „Alois Kewitseh“, z pię-knym tonem i moderatorem, tanio do sprzedania. Konstantynowska 5, stróż wskaże. Zastać można od 4. 823s3w1

Potrzebna pantofka, umiejąca szyć na maszynie, do maszyny dzurkowej. Jó-zef Eger, Główna nr. 11. 829-3-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w do-brym punkcie, z powodu choroby wła-sciociela, tanio do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 830-3-1

Sklep kolonialny do sprzedania, ul. An-drzeja nr. 34. 818-3-2

Zaginęła karta pobytu i książeczka le-gitymacyjna na imię Maryanny Staw-skiej, wydane z gminy Chojny. 794 3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Stanisława Czekańskiego, wy-dana z magistratu m. Łodzi. 799-3-3

Zaginal paszport na imię Franciszka Adamczewskiego, wydany z gminy Mikołajew. 805-3-3

Zaginal paszport na imię Leonarda Ba-dowicza, wydany z gminy Krośnice. 804-3-3

Zaginal paszport na imię Estery Gier-szowicz Waks, wydany z gminy Nie-klan. 833-3-1

Zaginal paszport na imię Samuela Ba-dal, wydany z gminy Małogoszcz. 837-3-1

Zaginal pies mops ciemno-szary, z żan-cuszką miedzianą, związanym czer-woną wstążką w czarne grochy. Proszę odprowadzić go na Zarzewską nr. 1 m. 8, za wynagrodzeniem. 839-2-1

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania rezera, Staro-Zarzewska nr. 13. 832-3-1

# Łódzkie Zgromadzenie Kupców dla popierania sztuk pięknych.

CODZIENIE

## WIECZÓR KONCERTOWY

z udziałem hiszpańskiej trupy

„Anta de la Peria“

(7 Panów i 2 damy, pierwszy raz w polsce).

Występ znakomitego transformatora M. Costor Watta, francuskiej śpiewaczki M. ile de Berlio, tak zwana „Królowa Diamentów“. Następnie: tyrolski Dirett Ellman, niemiecka szansonetka p-ni Daré, duetistka Morezuni, rosyjska śpiewaczka pieśni cygańskich i romansów, baronesa Déssois, molorosyjski komik i kupiecista Poltawcew, i rosyjska śpiewaczka p-ni Swetkowa.

Reżyser i administrator S. D. BARU.

Początek o godz. 9 ej wiecz.

Wejście dla gości rb. 1.

478-d-

Wszystkim osłabionym, wycieńczonym,

zdenewrowanym i pozbawionym energii  
życiowej przywraca siły i chęć do życia

## SANATOGEN BAUERA

Pochlebne opinie więcej niż 3600 lekarzy i profesorów. — Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. — Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. Prawdziwy tylko w opakowaniu rosyjskiem.

Broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

472-4-3



Codzienny zarobek 1 rb. 50 kop. i więcej dla mężczyzn i kobiet, które żyją wygodnej domowej pracy na pośpiesznych pończosznich maszynach. Nauczyć się roboty można szybko bez nauki przygotowawczej. Dajemy własny materiał i płatniczy gotówka. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysyła bezpłatnie 1-sze Petersburskie Towarzystwo wyrobów trykotażowych domowej produkcji. — Główny Zarząd: Petersburg, Wasiljewskij Ostrow 9 linia Nr. 20-37. Filie: Moskwa, Plac Twerski, Kozickij pierou-łok, dom T-wa Bochruszina, m. 239-37, Warszawa, Marszałkowska 129-37, Saratów, ulica Nikolska Nr. 2-37. 382-d-13

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

**Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej**

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r52

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

### Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1-go maja w w Kofuszkach, 3 pokoje z kuchnią umeblowane, oraz pokój z kuchnią od 1-go czerwca. Wiadomość na miejscu w szkole p. Dolewskiego. 414-d-

# KOS-

tyśmy wiosenne z najmodniejszych angielskich materiałów od rubli 16. Wiosenne i letnie palta w najnowszych fasonach od rb. 11.50. Kosztyłmowe spódniczki od rubli 4.50. Hawelki z modnego materiału od rb. 10.50. Dziecinne paltociki od rb. 9. Bluzki jedwabne w modnych fasonach i materiałach od rb. 4.50 do 16.50, w oddziale damskim a

EMILA SCHNECHLA

Łódź, Piotrkowska 98.  
Warszawa, Marszałk. 130

### Nauczycielka

rutynowana z patentem—poszukuje posady przy fabryce. Blizsza wiadomość w Administracji „Rozwoju“ i w Zgierzu u kasyera mlejskiego. 522-3-1

### Magazyn ubiorów męskich.

Mam honor zawiadomić Sz. P.P., że pracownia moja **przeniesiona została** z ulicy Średniej na ul. **ZAWADZKA** pod № 5, o czem podaję do wiadomości Szan. klienteli, licząc i nadal na łaskawe poparcie. Pozostaję z szacunkiem

**Julian Kozłowski.**

534-104  
Sive włosy odzyskują swój pierwotny kolor: blond, szatyn lub brunet przez użycie wody **Amerkańskiej**. Dostać można: Konstanyńska 14, kąpiele Diana, przy kasie. Flakon, wystarczający na odnowienie włosów, kosztuje 50 kop. 539-3-2

### Koński Ząb

jest do nabycia w Mleczarni Ziemiańskiej, DZIELNA 30, po 9 rb. za worek 240 fun. 503-8-7

### Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2—1 rano i od 5—8, po poł. od 4—5. 1070-r-26

### Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463-r-162

### Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od g. 8—11 1/2, rano, od 5—8 1/2, wiecz. 469-r-188

### Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. po poł. od 5—6. 637r256

### Dr. Józef Michalski

Okulista

ul. MIKOŁAJEWSKA 22

przyjmuje od 9-jej do 11-jej rano i od 4-jej do 7-jej po poł. 1467-r61

Ostediłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł.

### Dr. B. Rejt

ulica ŚREDNIA Nr. 5. 149r43

### Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

Przyjmuje od godziny 9 1/2—11-jej zrana i od 4—7-jej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r140

### Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedzielę od 9—1 i od 3—6 po poł. 1141r37

### Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w. po poł. od 5—6 po poł., w niedzielę od 9—1 r. i od 3—6 po poł. 1420r339

Ulica Południowa Nr. 2.

### Dr. Eugenia Korot-Gerszani

POWRÓCIŁA

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 po poł. 502-r-147

### Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-jej do 7-jej wieczorem.

Piotrkowska 132. 1331r94

### Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracja), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolyzy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.). 1280r56

### Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7.

1415-r-75

Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-jej.

### Dr. E. Sonnenberg

choroby skóry, dróg moczowych i wenerycznych

CEGIELNIANA 14

(wejście od ul. Wólczańskiej)

od 11—1 i od 4—7 1/2. 246-r-65

### Zakład Leczniczy Chirurgiczny - Ginekologiczny w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Kruszyński**, ginekolog **Dr. med. Kaufman**.

PENSYONAT

mój dla panienek i pań w inowłodzu otwarty będzie z dniem 15 maja. Zapewniam troskliwą opiekę. Wiadomość w Łodzi: Zielona 11 m. 5 od godz. 11 do 4, listownie: Inowłódz przez Tomaszów Rawski. **Purmanowa**. 498-4-3